

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem częściowym z dnia 30 października 2015 roku, w sprawie o sygn. akt II C 1424/13, z powództwa G. G. przeciwko (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w W. i Miastu Ł., o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi II Wydział Cywilny oddalił powództwo przeciwko pozwanemu Miastu Ł..

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd I instancji dokonał następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych:

W dniu 23 lipca 2010 roku pojazd powoda marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uległ uszkodzeniu na skutek wjechania przez powoda w rozlewisko, które powstało wskutek gwałtownych opadów deszczu na ulicy (...) w Ł.. Miejszem zdarzenia była droga wewnętrzna, która w dacie zdarzenia pozostawała w zarządzie Miasta Ł. - Urzędu Miasta Ł. Delegatury Ł.. W dacie zdarzenia Miasto Ł. było ubezpieczone od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) Towarzystwie (...) z siedzibą w W.. W dniu 26 lipca 2010 roku powód zgłosił szkodę w pojeździe Miastu Ł. - Zarządowi Dróg i (...). W tym samym dniu powód zawiadomił o szkodzie także ubezpieczyciela Miasta Ł. - (...) S.A. V. (...) w W.. W dniu 30 lipca 2010 roku Miasto Ł. - Zarząd Dróg i (...) przekazał pismem wewnętrznym żądanie powoda dotyczące zwrotu kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu Urzędowi Miasta Ł. Delegaturze Ł.. Miasto Ł. - Urząd Miasta Ł. - Delegatura Ł. pismem datowanym na dzień 11 sierpnia 2010 roku, doręczonym w dniu 19 sierpnia 2010 roku, przesłał zawiadomienie powoda o szkodzie w pojeździe z dnia 23 lipca 2010 roku swemu ubezpieczycielowi - (...) S.A. V. (...) w W. celem rozpatrzenia zasadności roszczeń. Decyzją z dnia 30 sierpnia 2010 roku pozwany ubezpieczyciel odmówił przyjęcia odpowiedzialności gwarancyjnej za szkodę w pojeździe.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w zakresie niezbędnym dla oceny podniesionego przez Miasto Ł. na rozprawie w dniu 21 października 2015 roku zarzutu przedawnienia. Wskazał, że okoliczności powyższe były bezsporne między stronami. Spór dotyczył jedynie zagadnień prawnych – skuteczności przerwania biegu przedawnienia roszczenia względem pozwanego Miasta Ł. oraz ewentualnego upływu tego terminu. Sąd I instancji uznał, że powództwo wobec pozwanego Miasta Ł. podlegało oddaleniu. Wskazał, że Miasto Ł. nie negocjowało w niniejszej sprawie swej legitymacji procesowej biernej. Kwestionowało natomiast ziszczenie się przesłanek swojej odpowiedzialności odszkodowawczej, obarczając odpowiedzialnością za powstanie szkody powoda. Miasto Ł. podniosło ponadto zarzut przedawnienia roszczenia, który okazał się skuteczny. Sąd meriti argumentował, że zgodnie z treścią art. 442¹ k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W ocenie Sądu Rejonowego w okolicznościach sprawy termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody w pojeździe powoda marki J. (...) względem pozwanego Miasta Ł. zaczął biec nie później niż w dniu zgłoszenia szkody Miastu Ł. - Zarządowi Dróg i (...), tj. 26 lipca 2010 roku. Sąd Rejonowy wskazał, że stosownie do treści art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 392, ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. O zgłoszonym roszczeniu zakład ubezpieczeń powiadamia niezwłocznie ubezpieczonego. Sąd Rejonowy argumentował, że w oparciu o przywołany wyżej przepis powód miał możliwość dochodzenia odszkodowania w związku ze zdarzeniem z dnia 23 lipca 2010 roku – według swego wyboru – bezpośrednio od domniemanego sprawcy szkody (Miasta Ł.), od jego ubezpieczyciela lub od obu łącznie. Odpowiedzialność każdego z tych podmiotów wynika z innego tytułu: sprawca szkody ponosi odpowiedzialność deliktową, ubezpieczyciel odpowiada z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia. Jest to zatem sytuacja, gdy kilka osób na podstawie odrębnych stosunków prawnych – i w ramach różnych reżimów prawnych - jest zobowiązanych do spełnienia w całości tego samego świadczenia wobec jednego podmiotu. Dochodzi między nimi do szczególnego zbiegu odpowiedzialności nazywanego odpowiedzialnością in solidum. Zaspokojenie wierzyciela przez jednego dłużnika

zwalnia w takim przypadku drugiego. Zobowiązania każdego ze wskazanych wyżej podmiotów są jednak od siebie całkowicie odrębne, choć związane wspólnym celem, jakim jest naprawienie jednej szkody. Konsekwencją tego musi być zachowanie niezależności poszczególnych więzi w czasie ich trwania. Do tego, by powstała odpowiedzialność in solidum, konieczne jest zawsze ustalenie podstaw odpowiedzialności w stosunku do każdego z podmiotów odrębnie. Muszą być zatem spełnione wszystkie przesłanki usprawiedliwiające powstanie roszczenia wierzyciela w stosunku do każdego z zobowiązanych z osobna. Sąd I instancji podkreślił, że do odpowiedzialności in solidum odpowiednie zastosowanie mają przepisy Kodeksu cywilnego regulujące zobowiązania solidarne. Do odpowiedzialności in solidum stosuje się w szczególności art. 372 k.c., który akcentuje odrębność poszczególnych zobowiązań. Zgodnie z tym przepisem przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem współdłużników (tak też Małgorzata Pyziak – Szafnicka [w:] System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 5, E. Łętowska (red.), Wydanie 2, pkt 134, 153-154 oraz cytowana literatura i orzecznictwo). Sąd meriti argumentował dalej, że powód zgłosił szkodę Miastu Ł. jako sprawcy i (...) S.A.” jako jego ubezpieczycielowi w dniu 26 lipca 2010 roku. Zgłaszając szkodę (...) S.A. V. (...) w W., powód przerwał bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody w pojeździe w związku ze zdarzeniem z dnia 23 lipca 2010 roku przeciwko ubezpieczycielowi, a to z mocy przepisu szczególnego – art. 819 § 4 k.c., który stanowi, że bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie od ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Przerwanie biegu terminu przedawnienia względem ubezpieczyciela nie miało jednakże skutku wobec pozwanego Miasta Ł., gdyż powód nie podjął żadnych czynności (a przynajmniej w niniejszej sprawie tego nie wykazał, mimo ciężącego na nim w tym zakresie ciężaru dowodu zgodnie z art. 6 k.c.), których skutkiem mogło być przerwanie biegu przedawnienia względem tego pozwanego. Sąd Rejonowy wskazał, że zastosowanie ma w tym wypadku przepis ogólny, regulujący przerwanie biegu terminu przedawnienia, tj. art. 123 k.c., który stanowi, że bieg przedawnienia przerywa się: przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia; przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje; przez wszczęcie mediacji. Za najwcześniejszą czynność, podjętą przez powoda, zdolną przerwać bieg terminu przedawnienia jego roszczeń względem Miasta Ł. – w ocenie Sądu I instancji - należy uznać wniesienie w dniu 22 kwietnia 2014 roku pisma procesowego z wnioskiem o wezwanie Miasta Ł. do udziału w sprawie w charakterze pozwanego, co nastąpiło już po upływie terminu przedawnienia, który upłynął z dniem 26 lipca 2013 roku. W tych okolicznościach Sąd I instancji uznał podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia za zasadny, wskazując, że z mocy art. 117 § 2 k.c. pozwany skorzystał skutecznie z uprawnienia do uchylenia się od zaspokojenia roszczenia powoda, co czyni bezprzedmiotowymi ewentualne dalsze rozważania dotyczące zasadności roszczenia objętego pozwem względem tego pozwanego.

Sąd Rejonowy wskazał, że w myśl art. 317 § 1 k.p.c., sąd może wydać wyrok częściowy, jeżeli nadaje się do rozstrzygnięcia tylko część żądania lub niektóre z żądań pozwu. Podkreślił, że sytuacja taka zaistniała w niniejszej sprawie w związku z kumulacją podmiotową po stronie pozwanej. Charakter współuczestnictwa po stronie pozwanych, wyżej opisany, nie sprzeciwiał się przy tym rozstrzygnięciu wyrokiem częściowym o żądaniu kierowanym przeciwko jednemu z nich – tj. w części, w której sprawa dojrzała do merytorycznego rozstrzygnięcia. Natomiast w stosunku do drugiego z pozwanych ujawniły się okoliczności wymagające wyjaśnienia w toku dalszego postępowania dowodowego. Sąd I instancji pozostawił rozstrzygnięcie o kosztach do decyzji w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji.

Apelację od powyższego wyroku częściowego złożył powód, zaskarżając wyrok częściowy w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, a także błędne zastosowanie art. 117 § 1 i 2 k.c. oraz art. 123 k.c. poprzez uznanie, że upłynął termin przedawnienia, a beczynność powoda dotyczyła tylko pozwanego Miasta Ł..

W uzasadnieniu apelacji wskazał, że przedłużająca się procedura ubezpieczeniowa spowodowała, że od 2010 roku w sprawie nie działo się nic, natomiast potem ubezpieczyciel sugerował wyczerpanie limitu na ubezpieczenie pozwanego

Miasta Ł.. Poniósł, że tego typu działanie, które doprowadziło do faktu, że powód musiał pozwać sprawcę, a nie ubezpieczyciela, nie może być chronione przez przepisy prawa, gdyż prowadzi do jego obejścia przez zaniechanie wszelkich czynności zmierzających do likwidacji szkody. Argumentował, że brak działania procesowego ze strony powoda wynika z celowego działania pozwanego ubezpieczyciela, co nie jest zgodne z normami współżycia społecznego ani ogólną zasadą odpowiedzialności, gdyż tego typu zachowania stanowią próbę obejścia prawa.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i prowadzenie sprawy w stosunku do obydwu pozwanych. W odpowiedzi na apelację pozwany Miasto Ł. wniósł o oddalenie apelacji.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 21 kwietnia 2016 roku pełnomocnik pozwanego Miasta Ł., podtrzymując dotychczasowe stanowisko, wniósł o zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie jest zasadna.

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie wyroku (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, bez konieczności ich powtórzenia. Sąd Okręgowy podziela również rozważania prawne Sądu I instancji.

W przedmiotowej sprawie apelację złożył powód, zarzucając niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy oraz błędne zastosowanie art. 117 § 1 i 2 k.c., a także art. 123 k.c. poprzez uznanie, że upłynął termin przedawnienia względem pozwanego Miasta Ł.. Jednakże powód, mimo stawianego zarzutu niewyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, nie wskazuje jakich okoliczności Sąd I instancji nie wyjaśnił, co uniemożliwia odniesienie się do stawianego zarzutu.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazuje, że przedłużająca się procedura ubezpieczeniowa spowodowała, że od 2010 roku w sprawie nie działo się nic, natomiast potem ubezpieczyciel sugerował wyczerpanie limitu na ubezpieczenie pozwanego Miasta Ł., zaś tego typu działanie, doprowadziło do faktu, że powód musiał pozwać sprawcę, co nie może być chronione przez przepisy prawa. Argumentował, że brak działania procesowego ze strony powoda wynikał z celowego działania pozwanego ubezpieczyciela, co nie jest zgodne z normami współżycia społecznego ani ogólną zasadą odpowiedzialności, gdyż tego typu zachowania stanowią próbę obejścia prawa.

Sąd Rejonowy uznając, że roszczenie powoda o zapłatę odszkodowania jest przedawnione podkreślił, że trzyletni termin przedawnienia (art. 442¹ § 3 k.c.) należy liczyć od daty, kiedy powód zgłosił szkodę pozwanemu Miastu Ł. (26 lipca 2010 roku). Nadto Sąd Rejonowy powołał się na przepis art. 442¹ § 2 k.c. zgodnie z którym roszczenie

o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie odpowiedzialnej do jej naprawienia. W orzecznictwie prezentowany jest pogląd, z którego wynika, że posiadanie wiadomości o szkodzie, jako przesłanki koniecznej do dochodzenia odszkodowania zostaje już zrealizowane w chwili, w której poszkodowany wie o wystąpieniu szkody w ogóle, czyli, gdy ma świadomość faktu powstania szkody, a jeszcze nie o jej wysokości i ta świadomość wystarcza do rozpoczęcia biegu przedawnienia (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 21 października 2011r., sygn. akt I ACa 625/11, Lex nr 1112459). Wyrażono też pogląd, że przepis art. 442 § 1 k.c. wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie o zakresie szkody czy trwałości jej następstw. W wyroku z dnia 21 października 2011 roku Sąd Najwyższy (IV CSK 46/11, Lex nr 1084557) wyraził stanowisko, że „o dowiedzeniu się o szkodzie można mówić wtedy, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody, gdy ma świadomość doznanej szkody. Szkoda przyszła powstaje nie jednocześnie, lecz dopiero za jakiś czas po zdarzeniu powodującym powstanie szkody, jak jego konieczna konsekwencja. Dopóki tak rozumiane dowiedzenie się o szkodzie nie nastąpi, dopóty bieg przedawnienia w ogóle nie może się rozpocząć”.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy wskazał w uzasadnieniu wyroku dlaczego, w jego ocenie, bieg terminu przedawnienia roszczenia powoda mógł zacząć biec od dnia 26 lipca 2010 roku.

Stanowisko to Sąd Okręgowy podziela.

W tym miejscu przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 117 § 1 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. § 2 powołanego przepisu stanowi, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jednakże zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne. Natomiast zgodnie z treścią art. 123 § 1 k.c. **bieg** przedawnienia przerywa się: przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (pkt. 1); przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje (pkt. 2); przez wszczęcie mediacji (pkt. 3).

Odnosząc się zatem do zarzutu naruszenia art. 117 § 1 i 2 k.c., a także art. 123 k.c. wskazać należy, że przerwanie biegu przedawnienia następuje w wyniku aktywności uprawnionego w stosunku do zobowiązanego; innymi słowy, bieg przedawnienia przerywają określone czynności podjęte przez wierzyciela wobec dłużnika. W okresie przedawnienia uprawniony powinien przedsięwziąć stosowne czynności dla zachowania i zaspokojenia swojego roszczenia, a ustawodawca - jak to się obrazowo ujmuje w piśmiennictwie - "premiuje zachowania zmierzające w tym kierunku przerwą biegu przedawnienia" (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013r., sygn. akt IV CSK 662/12, Lex nr 1360291). To przychylnie dla poszkodowanego unormowanie znajdzie zastosowanie tylko wtedy, gdy poszkodowany z niego skorzysta, a więc podejmie jeden z przewidzianych w przepisie kroków. Taka sytuacja bezspornie nie miała w niniejszej sprawie miejsca, gdyż pierwszym procesowym przejawem aktywności powoda w stosunku do pozwanego Miasta Ł. było złożenie w dniu 22 kwietnia 2014 roku wniosku o wezwanie Miasta Ł. w charakterze pozwanego w trybie art. 194 § 1 k.p.c., a więc już po upływie okresu przedawnienia.

Należy podkreślić, że powodowi przysługiwało w związku ze zdarzeniem objętym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej roszczenie w stosunku do ubezpieczonego sprawcy oraz skarga bezpośrednia w stosunku do jego ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.), co nie znaczy, by były to roszczenia tożsame, ani by tożsame były zobowiązania dłużników. W piśmiennictwie zdecydowanie dominuje pogląd uznający związek odpowiedzialności ubezpieczonego i ubezpieczyciela za zobowiązanie in solidum, z tym między innymi skutkiem, że stosuje się do niego przez analogię art. 372 k.c., zgodnie z którym przerwanie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem współdłużników. Wniesienie powództwa przeciwko ubezpieczycielowi sprawcy szkody nie przerwało więc biegu przedawnienia roszczenia w stosunku do pozwanego Miasta Ł. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013r., IV CSK 662/12, Lex nr 1360291).

Mimo, że apelujący nie zgłaszał wprost zarzutu naruszenia zasad współżycia społecznego, w uzasadnieniu apelacji wskazuje, że „brak działania procesowego ze strony powoda wynika z celowego działania pozwanego ubezpieczyciela, co nie jest zgodne z normami współżycia społecznego ani ogólną zasadą odpowiedzialności, gdyż tego typu zachowania stanowią próbę obejścia prawa”. Z tych względów należy odnieść się do tego zarzutu.

W ocenie Sądu Okręgowego nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 5 k.c. W orzecnictwie prezentowane jest jednolite stanowisko Sądu Najwyższego (np. w wyrokach z dnia 26 stycznia 2000r., III CKN 566/98, nie publ., z dnia 7 czerwca 2000r., III CKN 522/99, nie publ. i z dnia 2 kwietnia 2003r., I CKN 204/01, nie publ., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2008r., III CZP 104/08, nie publ.), które co prawda, pomimo kontrowersji, uznaje za dopuszczalne stosowanie art. 5 k.c. w odniesieniu do korzystania z zarzutu przedawnienia, lecz stanowczo podkreśla, że może to nastąpić tylko w wyjątkowych okolicznościach. Ocena zarzutu przedawnienia pod kątem art. 5 k.c. wymaga bowiem rozważenia charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia, jego rodzaju, ciężaru i czasu trwania. Tymczasem skarżący nie przedstawił okoliczności o charakterze wyjątkowym, uzasadniającym zastosowanie art. 5 k.c. Jak wynika z treści załączonego do pozwu pełnomocnictwa, powód korzystał z profesjonalnej pomocy prawnej od dnia 6 sierpnia 2012 roku (data wystawienia pełnomocnictwa – k. 5). Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji, że roszczenie w stosunku do pozwanego Miasta Ł. uległo przedawnieniu z dniem 26 lipca 2013 roku, a zatem przez okres niemalże jednego roku od daty ustanowienia pełnomocnika powód mógł podjąć działania zmierzające do dochodzenia roszczenia od pozwanego Miasta Ł.. Decyzja ubezpieczyciela odmawiająca przejścia odpowiedzialności gwarancyjnej została wydana w dniu 30 sierpnia 2010 roku, więc stanowisko ubezpieczyciela było znane powodowi od daty doręczenia mu powyższej decyzji. Nadto powód zdawał sobie sprawę, że może dochodzić naprawienia szkody od pozwanego Miasta Ł., gdyż dokonał zgłoszenia szkody temu ubezpieczycielowi już w dniu 26 lipca 2010 roku. Z tych względów powoływanie się w apelacji na zasady współżycia społecznego nie może przynieść dla powoda korzystnego skutku.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów sformułowanych w apelacji oraz nieujawnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania drugoinstancyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. i nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez pozwanego Miasto Ł. w postępowaniu apelacyjnym. W tym miejscu wskazać należy, że art. 102 k.p.c. przewiduje wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik postępowania, stanowiąc, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępstwo, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór. Kwalifikacja „wypadków szczególnie uzasadnionych” należy do sądu, który mając na względzie okoliczności konkretnej sprawy powinien przede wszystkim kierować się poczuciem własnej sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Są to zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem postępowania jak i takie, które postępowania w sposób bezpośredni nie dotyczą, wiążą się natomiast z samą stroną, jej sytuacją osobistą i majątkową. Artykuł 102 k.p.c. jest szczególnym rozwiązaniem, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Stanowi on zatem swoistą możliwość, pozostawiając sądowi pewną swobodę w przyznawaniu zwrotu kosztów procesu, gdyby stosowanie zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (wyrażonej w art. 98 k.p.c.) nie dało się pogodzić z zasadami słuszności (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2011 roku, sygn. akt III PZ 6/11, LEX nr 1101330; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2010 roku, sygn. akt II PZ 38/10, LEX nr 687034; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 roku, sygn. akt II PZ 21/10, LEX nr 661507). W przedmiotowej sprawie powód przegrał proces w całości w stosunku do pozwanego Miasta Ł. z uwagi na skutecznie podniesiony zarzut przedawnienia roszczenia. W ocenie Sądu Okręgowego, mimo że powód przegrał proces w całości, obciążenie go kosztami postępowania apelacyjnego byłoby nie do pogodzenia

z zasadami słuszności. Przede wszystkim wskazać należy, że powód znajduje się w trudnej sytuacji, co stanowiło podstawę do jego częściowego zwolnienia od kosztów sądowych ponad kwotę 300 zł (k. 44). Jak wynika ze złożonego przez powoda oświadczenia o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania powód prowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe. Utrzymuje się wyłącznie z dochodu z wynajmu mieszkania w wysokości 2.000 zł netto miesięcznie, a cały posiadany przez niego majątek obciążony jest zajęciami komorniczymi. Tym samym obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego byłoby niesprawiedliwe w świetle zasad współżycia społecznego. Za zastosowaniem art. 102 k.p.c. przemawia dodatkowo fakt, że w niniejszej sprawie powództwo w stosunku do pozwanego Miasta Ł. zostało oddalone z tej przyczyny, iż zgłoszony został zarzut przedawnienia roszczenia. Reasumując, w okolicznościach rozstrzyganej sprawy obciążenie powoda kosztami postępowania odwoławczego byłoby niezgodne z zasadami słuszności, co uzasadnia zastosowanie art. 102 k.p.c.